

# Słodki aromat łaski

*napisała Karen Flowers*

Dr Łukasz w swojej ewangelii opowiada historię pewnego posiłku w domu faryzeusza o imieniu Szymon (zob. Ew. Łuk 7, 36-47). Szymon zaprosił Jezusa i inne ważne osobistości, aby go cili u niego. Przygotował wyśmienity bankiet i chciał, aby wszystko udało się jak najlepiej.

Za czasów Jezusa, drogi w Palestynie były pełne kurzu. Kiedy więc zapraszano cię na obiad do czyjegoś domu, w zwyczaju było, aby członek rodziny, lub sługa, umywał innym stopy przy wejściu do domu. Był to rozsądny gest ze strony gospodarzy. Umywanie stóp nie tylko zapewniało odrobinę ochłody, ale także usuwało nagromadzony na nich kurz, zanim go wygodnie spoczniesz przy niskim stoliku na podłodze, aby spożyć posiłek.

Szymon był jednak o wiele bardziej zatroskany o zrobienie dobrego wrażenia na zaproszonych ważnych osobistościach, niż o Jezusa. Nie umył mu stóp przed wejściem, ani nawet nie powitał go osobiście, kiedy przybył.

W pewnym momencie podczas posiłku, do sali jadalnej po cichu weszła kobieta. Na początku Szymon jej nie zauważył, inaczej na pewno dałby znak swoim sługom, aby wyprowadzili ją z domu. Była osobą, której z pewnością nie zaprosiłby na bankiet.

Tak naprawdę to Szymon bardzo dobrze znał tę kobietę. Troszczył się jednak o to, by nikt nie widział go z nią publicznie, ze względu na grzeszne życie, jakie prowadziła. Szerzono różne plotki na jej temat, a szacowni obywatele patrzyli na

nią z góry, mimo iż wszyscy wiedzieli, że jej grzeszne życie należało do przeszłości. Jezus przebaczył jej grzechy. Teraz, każdego dnia prosiła Boga, by pomagał jej być jako Bógie dziecko.

Kiedy kobieta usłyszała, że Jezus przybędzie do jej miasta i spędzi ten wieczór w domu Szymona, myślała tylko o jednym. Chciała zrobić dla Niego coś szczególnego. Chciała okazać Mu szacunek, podziękować i okazać swoją miłość. Od dłuższego czasu zastanawiała się, jak może tego dokonać, a teraz nadarzyła się okazja. Cały dzień spędziła na poszukiwaniach najlepszego prezentu. W końcu, kiedy odwiedziła już wszystkie najlepsze sklepy, zdecydowała się na flakon najwspanialszych perfum, jakie tylko mogła kupić.

Ciuchutko weszła do sali bankietowej i ciskała w ręce piękne pudełeczko. Po chwili wszystkie swoje pieniądze, aby tylko oddać je Jezusowi. Nie miała wątpliwości, że był Mesjaszem, gdy wiedział wszystko o jej grzesznej przeszłości, a nadal kochał ją tak samo. Kiedy zobaczyła, że Jezusowi nie okazano nawet podstawowego gestu wdzięczności, uklękła przed nim i zaczęła myć mu stopy najdroższymi perfumami. *[W tym momencie możeś ka demu dziecku nałożyć odrobinę perfum lub pachnącego balsamu i poprosić je, aby wzięły głębi oddech, pocierając przy tym rączkami, a balsam się wchłonie. By może będziesz musiał pomóc niektórym dzieciom wetrze perfumy/balsam, aby nie zabrudziły rączkami ubrania. Wzale no ci od wielko ci zgromadzenia, możeś włączy*

*równie dorosłych. Tym sposobem całe pomieszczenie wypełnił przyjemnym zapachem.] Słodki zapach natychmiast wypełnił sal . Wszyscy zgromadzeni przy stołach odwrócili się , aby zobaczyć . Kiedy Szymon zobaczył kim jest ta kobieta i co zrobiła, skarcił Jezusa, Powiedział, że gdyby Jezus naprawdę został posłany przez Boga, to nigdy nie pozwoliłby na to, aby kobieta o tak złej reputacji znajdowała się blisko niego, ani tym bardziej, aby go dotykała. Szymon tak naprawdę starał się odwrócić uwagę od siebie. Martwił się , że Jezus i wam nie zaproszeni goście mogli dowiedzieć się o grzesznych rzeczach, jakiej on, Szymon, robił z tą kobietą .*

Oczywiście Jezus wiedział o wszystkich grzechach Szymona. Nie zawstydził go jednak, ani go nie skarcił. Opowiedział mu jedynie historię o łaskawym wierzycielu, który darował dwóm dłużnikom ich długi – jeden był winny niewiele, drugi natomiast wielką sumę pieniędzy. Kiedy Jezus skończył opowiadanie, zadał Szymonowi pytanie: Jak myślicie, kto bardziej kochał wierzyciela? Ten, któremu niewiele darowano, czy ten, któremu wiele darowano? Szymon zrozumiał punkt, ale nie chciał się do tego przyznać. „Słusznie, że ten, któremu więcej darowano”.

Jezus wiedział, że Szymon był grzesznikiem, tak samo jak kobieta o złej reputacji. Wszyscy jesteście my grzesznikami, którzy potrzebujecie przebaczenia. Wszyscy jesteście jak dłużnik, któremu wiele przebaczone. Ale dobra nowina, o której Jezus chciał powiedzieć Szymonowi, jest taka, że Bóg jest jak łaskawy wierzyciel. Bóg wie, że nie możemy zrobić wszystkiego złego, których dokonaliśmy. Wiedział, że cały rodzaj ludzki umarłby z powodu grzechu, gdyby nie ofiarował swojego przebaczenia i nie dał nam nowego życia w Chrystusie. Bóg był tak łaskawy i dobry, że wysłał Jezusa na śmierć, aby nasze grzechy były przebaczone.

To właśnie nie ta dobra nowina sprawiła, że kobieta o złej reputacji, chciała podarować Jezusowi najcenniejszy dar, jaki mogła kupić, by okazać swoje miłostkę. Czy ta dobra nowina nie rodzi w tobie miłostkę do Jezusa? Czy chcesz Mu oddać swoje serce? Biblia mówi, że to jest najcenniejszy dar ze wszystkich. Wiedzieliście, że Bóg i aniołowie cieszą się , kiedy jakieś dziecko postanawia iść za Jezusem? Czy chciałbyś , aby w niebie wspomniany został z powodu twojego dzisiejszego wyboru? Podziękujmy teraz Jezusowi za cudowny dar łaski i za to, że uczynił nas córkami i synami w Chrystusie.